Rok II Nr 8(25) Częstochowa, 21 lutego 1937 r. Cena 10 groszy.

NOWA POLSKA

TYGODNIK SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Częstochowa, ul. 7-miu Kamienic 29. Telefon 12-09.
Oddział w Warszawie: Krak. Przedmieście 66 Tel. 538-93.

Redakcja czynna w poniedziałki i w czwartki w godz. 15—18.
Administracja czynna codziennie w godz. 15—18.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się.

CZY NOWY OBÓZ

SKONSOLIDUJE SPOŁECZEŃSTWO

Jak wiadomo, w ostatnich dniach ujawnia się nareszcie program zapowiadanego oddawna nowego obozu politycznego, którego twórcą jest pułk. Koc.

Wyraz temu dano podczas t. zw. wieczoru dyskusyjnego, na którym wicemarszałek Sejmu Miedziński wypowiedział podstawowe tezy tego programu.

Mimo, że pułk. Miedziński zastrzegł się, iż wyrażone przez niego myśli są tylko jego indywidualnymi poglądami, można wszelako przypuszczać, że będą one *podstawą* programu powstającego obozu.

Jak można już dzisiaj sądzić, zasadnicza koncepcja tego obozu może być o tyle szczęśliwa, *o ile zdoła istotnie zjednoczyć* społeczeństwo polskie do harmonijnej współpracy nad zagadnieniami ważnymi dla kraju i państwa.

Dotychczasowym naszym nieszczęściem było, że społeczeństwo *podzieliło się na grupy i obozy polityczne*, zwalczające się wzajemnie, zamiast *wspólnymi siłami pokonywać* przeciwności wewnętrzne i zewnętrzne, co spowodowało, że tempo naszego życia na wielu odcinkach pozostało *tak bardzo* w tyle za innymi krajami.

Tę słabość narodową *wykorzystywali* przede wszystkim Żydzi, opanowywując ważniejsze dziedziny naszego życia i spychając nas Polaków do odgrywania *ról drugorzędnych*.

Stąd też wypowiadają oni dzisiaj swoje *niezadowolenie* z takiego obrotu rzeczy *i obawy*, że jeżeli całe społeczeństwo polskie zdoła się istotnie zjednoczyć, stanowisko ich będzie musiało *ulec radykalnej zmianie*.

Więcej szczegółów programowych o nowej organizacji ujawni zapewne przemówienie radiowe płk. Koca, zapowiedziane na dzień 21 bm. o godz. 5.30 po poł.

Należy sądzić, że będzie to istotnie deklaracja wyraźna i szczera, albowiem zagadnienia, które mają dotyczyć wszystkich warstw społeczeństwa, muszą być przedstawione jasno, by były dla wszystkich zrozumiałe.

Z FRONTU HISZPAŃSKIEGO



Zdjęcie przedstawia widok ogólny hiszpańskiego miasta Almeria, pod które zbliżają się wojska powstańcze po zajęciu Malagi

O ROZBUDOWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO

W ostatnich czasach Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przejawiło niezwykłe zainteresowanie szkolnictwem zawodowym, powołując do życia rozmaitego typu szkoły zawodowe.

Wydziały szkół zawodowych przy Kuratoriach, idąc po linii zamierzeń czynników decydujących, odnoszą się do prywatnej inicjatywy, zmierzającej ku tworzeniu coraz nowych placówek oświatowych, z najwyższą życzliwością, a ponadto ujęły w swoje ręce metodyczne kształcenie personelu nauczycielskiego, przez urządzanie w różnych ośrodkach kraju odpowiednich kursów.

Sfery gospodarcze odnoszą się do tych zamierzeń z największym uznaniem tym więcej, że czynnik urzędowy nietylko chętnie widzi współpracę na tym, polu przedstawicieli przemysłu i handlu, ale harmonijnie kojarzy wysiłki jednej i drugiej strony.

Opierając się na powyższych spostrzeżeniach, można by żywić nadzieję, że nadprodukcja maturzystów z ogólnym wykształceniem, zostanie w ten sposób zahamowana i, że właściwe działy, zarówno gospodarki państwowej jak i prywatnej, zostaną zasilone przez nowe zastępy pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Korzyści stąd płynące są aż nadto widoczne, aby je było trzeba udawadniać i, jak dotąd, nie znajdujemy żadnych zastrzeżeń, gdy chodzi o rozwój szkolnictwa zawodowego.

Dopiero od momentu, jak należy postępować po wypuszczeniu pierwszych absolwentów gimnazjów kupieckich, tudzież prywatnych szkół handlowych, stajemy wobec zagadnień, które nasuwają p ważne zastrzeżenia.

W intencjach władz szkolnych leży stwarzanie tak zwanych *„ślepych uliczek"* — stawianie trudności w swobodnym przechodzeniu do liceów handlowych przez przymusowe wprowadzenie egzaminów przejściowych.

Uznać należy, że tego rodzaju po-

stępowanie jest zbyteczne, jeżeli się zważy, że ocena kwalifikacji zdolności absolwenta gimnazjum kupieckiego, *byłaby pozostawiona temuż samemu zespołowi nauczycielskiemu.*

Dodatkowy egzamin, *wynik którego* najczęściej jest kwestią *szczęśliwego przypadku*, nie podniesie w tym stopniu poziomu wiadomości absolwenta, aby już *napewno* z łatwością mógł ukończyć wyższe studia handlowe.

Potrzebę takich utrudnień, władze szkolne motywują z jednej strony chęcią dostarczenia handlowi i przemysłowi licznej rzeszy pracowników o niższym i średnim wykształceniu, oraz spornemu mniemaniu, że poziom intelektualny absolwentów liceów handlowych jest niedostateczny do kontynuowania studiów na wyższych uczelniach tego typu.

Zarówno jeden jak i drugi argument, nie posiadają dostatecznego uzasadnienia, gdy bowiem chodzi o pierwszą objekcję, to znaczny procent uczniów kończących gimnazja kupieckie, lub nawet licea, z różnych powodów, a przede wszystkim finansowych, znajdzie się w potrzebie szukania pracy sklepowej lub biurowej.

I tu już *rozpocznie się naturalna selekcja*, której kulminacyjnym punktem będą wyniki, jakie osiągną szczęśliwi absolwenci liceów, którzy będą mieli możność rozszerzania swoich wiadomości później w wyższych zakładach naukowych handlowych.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że przyjmowanie do wyższych szkół handlowych bez egzaminów maturzystów szkół średnich, wpływa *hamująco* na rozwinięcie programu nauk wybitnie handlowych, wskutek tego, że nauka tychże musi się rozpoczynać *od najelementarniejszych wiadomości*, które już absolwenci liceów handlowych opanowali w rozmiarze nie o wiele mniejszym, aniżeli daje to wyższe studium.

Ażeby tedy wyższe szkoły handlowe postawić na poziomie właściwym i wychować nietylko zdolnych kupców, przemysłowców, ekspedytorów itp. ale i wybitnych ekonomistów oraz konsularnych radców handlowych, *należy pozostawić wolny wstęp absolwentom liceów handlowych, a maturzystów szkół średnich poddać egzaminom* z przedmiotów handlowych, jako to: księgowości, towaroznastwa, korespondencji i geografii gospodarczej.

Wykształcenie w ogóle powinno się podzielić na trzy zasadnicze grupy:

ogólnokształcącą,
handlową
i techniczną.

Maturzyści średnich zakładów ogólnokształcących winni być kierowani do uniwersytetu na prawo, medycynę, filozofię, do wyższych szkół gospodarstwa wiejskiego i t. p., *absolwenci szkół handlowych — do wyższych szkół tego typu*, absolwenci zaś liceów technicznych na politechnikę.

Kwestia rozszerzenia programu liceów handlowych i technicznych przez dodanie jeszcze jednego roku nauki, jest otwarta.

Wszelka chęć zejścia z tej drogi pociągałaby nieodzowny warunek składania dodatkowych egzaminów, uzupełniających braki wymagane przez daną uczelnię.

J. Cholewicki.

Przywódca agrariuszów Kallio prezydentem Finlandii

Helsingfors. — 15 b. m. odbyły się wybory prezydenta Finlandii.

W pierwszym głosowaniu dotychczasowy prezydent Svinhufwud uzyskał 94 głosy.

W drugim głosowaniu premier Kallio uzyskał 177 głosów i został obrany prezydentem republiki finlandzkiej. Tym razem głosy socjalistyczne padły na niego, były prezydent Stahlberg dostał zaledwie 19 głosów, a obecny prezydent Svinhufwud, kandydat prawicy 104 głosy.

Nowy prezydent obejmuje swój urząd w dniu 1 marca. Kadencja jego będzie trwała lat 6. Nowy prezydent Finlandii, Kyösti Kallio, urodził się 10 kwietnia 1873 r. W 1918 roku został obrany senatorem, a następnie piastował kilkakrotnie teki ministerialne i był parę razy premierem oraz przewodniczącym izby. Kallio jest wybitnym działaczem agrarnym. Uchwalona w roku 1918 reforma rolna nosi nazwę „Lex Kallio".

W kotle sowieckim
Wojna oczekiwana z dnia na dzień

Sensacją dnia jest tajemnicze zaginięcie Woroszyłowa. Od tygodnia nikt go nie widział. W komisariacie wojny nie bywa już od dość dawna.

W całym państwie sowieckim powszechne poruszenie wywołała mowa marsz. Blüchera, który jest wojskowym dyktatorem sowieckiego wschodu. Marsz. Blücher twierdzi, że według ostatnich wiadomości, Japonia jest już przygotowana do wojny z Rosją, a jej wybuchu należy spodziewać się z dnia na dzień.

Zwolnienie narodowców z Berezy

Dnia 12 bm. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 bm. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia: M. Kutessa, A. Kierski, J. Pogorzelski i K. Szerszeń.

Ostatnie zwolnienia narodowców z Berezy poprzedzone były petycjami telegraficznymi matek-katoliczek w liczbie 200 z pow wysoko mazowieckiego, skierowanymi do Prezydenta Rzeczypospolitej i marszałka Smigłego Rydza.

Ks. dr. Stanisław Trzeciak

„Aby nikt z nimi w żadne nie wchodził stosunki"

Całe społeczeństwo polskie poruszone zostało wiadomością o zgłoszeniu przez ks. posła Dowbora projektu ustawy, w myśl którego przedmioty kultu religijnego mogą być wyrabiane tylko przez ludzi należących do tej samej religii z tym, by oni tylko mogli trudnić się handlem tymi przedmiotami. Wprowadzenie tego rodzaju ustawy jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą. Zdrowy rozum mówi, że ten przedmiot, który dla nas jest symbolem wielkich i świętych idei, który nam przedstawia istoty dla nas najświętsze, musi być nawet przed poświęceniem wyróżniony od przedmiotów codziennego użytku.

A to wtedy tylko stać się może, jeżeli wykonywujący będzie człowiekiem wierzącym, rozumiejącym znaczenie owego przedmiotu i jeżeli ze względu na ideę otaczać go będzie, jeśli już nie pietyzmem, to pewnym wyróżnieniem. Tego wymaga poszanowanie religii. Na tym poszanowaniu religii opiera się również i nasza Konstytucja, która szanując każdą uznaną religię, musi szanować i zabezpieczyć przede wszystkim religię narodu polskiego, tj. religię rzymsko katolicką. W imię zatem tych zasadniczych i podstawowych pojęć o idei i duchu naszej Konstytucji, cały naród polski domaga się i żąda ustawy, zabezpieczającej poszanowanie dla przedmiotów swojego kultu religijnego, by Żydzi nie mogli ich ani wyrabiać, ani nimi handlować.

Polacy nie robią tałesów

Czy kto kiedykolwiek widział, by Polak wyrabiał „tałesy", „cicity", „mezuzy", lub handlował nimi? Dlaczego więc Żydzi mają być uprzywilejowani? Skąd ten ich przywilej pochodzi, z którego czerpią około 80 milionów zł rocznie? Jest rzeczą zdumiewającą i trudną do uwierzenia, by naród polski musiał się aż do tego rodzaju środków uciekać, by zabezpieczyć symbole swej religii przed poniewieraniem ich przez żydów, którzy je w 80 proc. wyrabiają i sprzedają. Jeśli w 1751 r. (14 czerwca) Papież Benedykt XIV wydał osobną Bullę „A quo primum" do Arcybiskupów i Biskupów Polski, by ci cały naród przestrzegali przed niebezpieczeństwem ze strony Żydów „których wielka liczba rozmnożyła się w Polsce" i którym „wszystkie z jakimkolwiek zyskiem kupiectwa i handle, jako to trunków, a nawet i wina są pozwolone", to cóż by tak ów Wielki Papież powiedział do Arcybiskupów i Biskupów Polski Zmartwychwstałej, gdzie żydom pozwolono wyrabiać i handlować krzyżykami, różańcami, obrazami, ornatami, ba, nawet winem mszalnym?

Bulla Benedykta XIV

Jeśli Kanony Apostolskie (N. 69) polecają, „aby kapłan z żydami mający stosunki (conversans) został zdegradowany", a Sobór Nicejski (z r. 325 po Ch.) Can. 52 poleca „aby nikt z nimi w żadne nie wchodził stosunki, ani z powodu procentu, ani z powodu zysku, ani z powodu pokarmu czy napoju", to jakby wyglądał ten Kapłan, który obojętnie patrzy na to, że jego

Rozłam w Kościele Ewangelickim

Poznań. — Kierownictwo Unijnego Kościoła Ewangelickiego, pozostające w rękach niemieckich, przesłało na ręce prezesa Rady Kościoła Ewangelickiego w Polsce, generalnego superintendenta Burschego, pismo, w którym zawiadamia o wystąpieniu swoim ze Zjednoczenia Kościołów Ewangelickich.

Separatystom chodzi rzekomo o to, że ks. superintendent Bursche przy regulowaniu stosunku Państwa do Kościoła Ewangelickiego, uwzględnił rzekomo interesy Kościoła Augsburskiego, nie troszcząc się natomiast o interesy innych odłamów wyznania ewangelickiego.

Fakt, że ze Zjednoczenia wystąpiły związki kierowane przez Niemców, daje wiele do myślenia.

Anglia zaciąga 10-miliardową pożyczkę na cele obrony państwa

Na posiedzeniu Izby Gmin kanclerz skarbu N. Chamberlain zapowiedział emisję pożyczki na cele obrony państwa. Rząd zamierza złożyć projekt ustawy o pożyczce, przewidujący sumę około 400 milionów funtów, rozłożoną na okres pięcioletni.

Tron włoski ma dziedzica

W Neapolu małżonka następcy tronu włoskiego powiła syna. Jest to pierwszy syn w rodzinie następcy tronu. Narodziny te, zapewniające ciągłość dynastii, będą przyczyną wielu uroczystości.

Zarówno w Neapolu jak i w Rzymie przyjście na świat wnuka króla Wiktora Emanuela zostało ogłoszone salwą 101 strzałów armatnich.

Papież oraz Mussolini nadesłali ks. Piemontu depesze gratulacyjne.

Syn następcy tronu otrzyma imiona Wiktor Emanuel i będzie nosić tytuł księcia Neapolu.

Wyzysk szewców chałupników
Walka o umowę zbiorową i ubezpieczenia

Ostatnio zwołany został przez szewców chałupników wiec w sprawie niesłychanych warunków pracy w tym zawodzie. Na wiecu tym postanowiono proklamować ogólnopolski strajk, wysuwając zarazem żądanie unormowania warunków pracy i płacy, zawarcia umowy zbiorowej, oraz wprowadzenia cennika ze ściśle określonymi najmniejszymi płacami.

Sytuacja, jaka panuje na rynku szewckim, jest wprost skandaliczna. Szewcy chałupnicy wyzyskiwani są w sposób bardzo jaskrawy. Wystarczy powiedzieć, że kupcy żydowscy nie płacą dziś więcej za zrobienie pary obuwia damskiego jak 1.25 do 3 zł, a za parę męskiego od 2 do 3 zł 50 gr. Zaznaczyć należy, że wykonanie pary obuwia wymaga przeciętnie około 11 godzin. Z sumy, którą szewc chałupnik otrzymał za zrobienie obuwia, musi pokryć drobne wydatki — jak światło, lokal i wszelkie świadczenia.

Japonia zwiększa swój potencjał obronny

Tokio. — Na posiedzeniu izby parów premier Hayaszi odczytał deklarację rządową, w której podkreślił konieczność:

1) stabilizacji wschodu azjatyckiego,
2) reorganizacji obrony narodowej,
3) rozwoju przemysłu, który powinien podlegać kontroli, lecz bez hamowania inicjatywy prywatnej i
4) ożywienia handlu zewnętrznego.

Święta wojna z żydami celem nacjonalistów arabskich

„Daily Herald" donosi, że arabscy nacjonaliści dążą do ogłoszenia wojny świętej przeciw żydom.

W sprawie tej główny mufti w Jerozolimie wysłał już orędzie do króla Hedżasu, Ibn Sauda, namawiając go, by po dorocznych uroczystościach w Mekce zwołał do tego miasta wszystkich muzułmańskich władców.

Ogłoszenie „dżihadu", czyli świętej wojny, wstrząsnęłoby całym mahometańskim światem i sprawiłoby wiele kłopotów rządowi angielskiemu, który już naraził się Arabom przez swą politykę żydofilską.

Ostatni raz muzułmanie ogłosili wojnę świętą podczas wojny europejskiej na wezwanie sułtana, który był jednocześnie kalifem wszystkich muzułmanów.

Tajemniczy samolot maluje sierp i młot na niebie

Nad Wiedniem pojawił się tajemniczy samolot, który dymem nakreślił figury w powietrzu. Wobec panującego wiatru figury trudne były do odcyfrowania. Są jednak tacy, którzy twierdzą, że samolot podobnie jak za pierwszym razem, nakreślił dymem sierp i młot. Z lotniska w Aspern i z lotniska Wiener-Neustadt wystartowały natychmiast samoloty policji wiedeńskiej, lecz tajemniczy samolot szybko oddalił się w kierunku północnym, w kierunku Preszburga. Zdołano stwierdzić jedynie, że samolot nie posiadał żadnych znaków rozpoznawczych, oraz, że był to mały dwupłatowiec mogący rozwinąć bardzo dużą szybkość.

Parcelacja przymusowa obejmie 224 majątki

Rozporządzenie Rady Ministrów ustala na rok 1938 ogólny kontyngent parcelacji na 100.000 ha, w czym 20.000 ha gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego, a 80.000 ha gruntów prywatnych.

otoczenie, a może i on sam u żyda kupuje nie tylko rzeczy codziennego użytku, lecz nawet przedmioty kultu religijnego, lub rzemieślnikom — żydom powierza roboty kościelne, pozbawiając zarobku swoich bezrobotnych?

Milszy pachciarz niż papież

Co by więc na to powiedział Benedykt XIV, który wytykał panom polskim zbytnią protekcję, okazywaną żydom, którym „arendy, karczmy, pola i wsie w posesję powierzali"? Nie wysłuchali ci panowie głosu Papieża, milszym im był głos pachciarza żyda i dzisiaj ich prawnuki ponoszą bolesne skutki! Za Wielkim Papieżem, prawdziwym przyjacielem Polski, przestrzegał przed niebezpieczeństwem żydowskim swoich współczesnych wybitny znawca ducha żydowskiego O. Gaudenty Pikulski Zakonu Braci Mniejszych św. Franciszka w swych pracach „Złość żydowska", Lwów, 1758 i 1760. ale ani jego głosu, ani głosu Papieża nie wysłuchano. Był to czas, kiedy Polska chyliła się do upadku, a upadek jej spowodowała masoneria — agentura żydowska.

Polecał Benedykt XIV Arcybiskupom i Biskupom polskim, by dla odżydzenia Polski „odnowili Synodalne postanowienia, których przez niedbalstwo nie wypełniono".

To też nakazuje Arcybiskupom i Biskupom: „Do Waszego obowiązku W. W. Bracia należy, ażebyście te prawa odnowili, Wasz to urząd jest, ażebyście je wypełnili. W tej zaś sprawie od Duchownych ludzi, jak słuszność każe, zaczynajcie... Tak się bowiem w Miłosierdziu Boskim spodziewamy, że dobry przykład Duchownych ludzi, błądzących laików na prostą drogę naprowadzi. Co łatwiej i bezpieczniej rozkazać innym będziecie mogli, jeżeli ani waszych dóbr, ani praw żydom nie powierzycie, żadnej sprawy w pożyczaniu ani dawaniu pieniędzy z nimi mieć nie będziecie. Jednym słowem od wszelkich handlów z żydami wolnymi będziecie".

Czy to nie wstyd?

Ten głos Wielkiego Papieża z przed 186 lat, niech trafi do dusz i serc Rodaków w Zmartwychwstałej Polsce, niech ich okryje rumieńcem wstydu, że żydom dozwolili wyrabiać przedmioty kultu religijnego i nimi handlować. Niech jednak z tego wstydu powstanie źródło naprawy i odrodzenia Narodu tak pod względem duchowym, jak i gospodarczym. Obudzony z letargu Naród Polski spodziewa się i wierzy, że Sejm w poczuciu poszanowania religii katolickiej i w poczuciu godności narodowej uchwali wszystkimi polskimi głosami ustawę, zakazującą najsurowiej żydom wyrabiania i handlowania przedmiotami kultu religijnego. Zaznaczyć tu jeszcze należy, że niedopuszczalnymi byłyby wybiegi, z jakimi chcieliby wystąpić żydzi przez swoich powierników, domagających się, by wyrób ten i handel oddawał Rząd przez specjalne zezwolenia „koncesje", a zatem to, co dla Katolików jest symbolem świętości, chcieliby żydzi zrównać z handlem monopolowym tytoniu, spirytusu itd. Spodziewać się jednak należy, że żaden poseł polski z tego rodzaju wnioskiem nie odważy się wystąpić, ani jego popierać, bo ściągnąłby na siebie hańbę po wszystkie czasy.

ZATOPIONE MIASTO



Reprodukujemy zdjęcie, przedstawiające jeden z fragmentów strasznej katastrofy powodzi w Ameryce. Wyobraża ona widok miasta Evansville w stanie Indiana, które przez fale rzeki Missisipi zostało całkowicie zatopione. 75 tysięcy mieszkańców tego miasta zostało ewakuowanych, nie obeszło się również bez ofiar w ludziach. Akcję ratunkową utrudniała szalejąca w czasie powodzi burza śnieżna

P. min. Michałowska przed sądem

Na wokandzie wydziału cywilnego Sądu Okręgowego znalazł się proces przeciwko żonie b. ministra sprawiedliwości, p. Marii Michałowskiej, pozwanej o zwrot pożyczki.

W roku 1929 p. Michałowska współwłaścicielka fabryki ceramicznej wyrabiającej piecyki „Halis" oraz jej wspólnik i zarządca przedsiębiorstwa p. St. Niedzielski pożyczyli od niejakich pp. Jarocińskich 3.000 dolarów. Gdy dłużnicy zaprzestali płacenia procentów, Jarocińscy wystąpili z powództwem przeciwko Michałowskiej i Niedzielskiemu, żądając wypłacenia im zarówno zaległych procentów jak i całej należnej sumy.

Proces został odroczony.

Nowy marsz
10 tysięcy żydów
z Polski do Palestyny

Organizator nieudanego marszu do Palestyny w ub. roku, adw. Wilhelm Rippel, podjął starania u władz administracyjnych o zezwolenie na urządzenie nowego pochodu. Tym razem według projektu inicjatora wyruszyć ma pieszo z Polski do Palestyny 10.000 osób.

Marsz odbyć się ma zaraz po świętach Wielkiej Nocy, w pierwszych dniach m ca kwietnia.

Samobójstwo
Pawła Grzeszolskiego

Inż. Paweł Grzeszolski z Sosnowca, skazany, jak wiadomo, w I instancji na karę śmierci za zarzucone mu otrucie dwojga własnych dzieci talem, i uniewinniony następnie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie odebrał sobie w ub. piątek życie przez użycie silnej trucizny luminalu.

Jednocześnie z nim pragnęła sobie odebrać w ten sam sposób życie jego druga żona, jednak na skutek użycia mniejszej dawki trucizny udało się ją w porę uratować.

Bezpośrednią przyczyną targnięcia się na życie tych dwojga ludzi była decycja Najw. Trybunału w Warszawie, uchylająca wyrok uniewinniający na Grzeszolskiego i nakazująca ponowne przeprowadzenie rozprawy.

Zmarły pozostawił list skierowany do sądu, w którym pisze, że nie ma ochoty, ani sił przeżywać jeszcze jednego procesu sądowego, wobec czego odbiera sobie dobrowolnie życie.

W liście do obrońcy adw. Hofmokl-Ostrowskiego zapewnia, że jest niewinny i że nie może dłużej żyć „jak ścigane zwierzę".

Adwokat oskarżony o zdradę stanu

Przed Sądem Przysięgłych w Krakowie rozpoczął się w ub. wtorek proces przeciwko adwokatowi Fensterblauowi, znanemu działaczowi PPS, oskarżonemu o zdradę stanu i bluźnierstwo, których to przestępstw oskarżony dopuścić się miał na zgromadzeniu z okazji święta robotniczego w Trzebini w dniu 1 maja r. ub.

Film koronacyjny

Operatorzy filmowi odbywają wielkie przygotowania do nakręcania filmu z koronacji króla Jerzego VI w dniu 12 maja br w Londynie.

Film ten, prócz zdjęć z samej uroczystości koronacyjnej, nie będzie pozbawiony egzotyzmu. Zobaczymy np, na Tamizie długi ciąg okrętów zamienionych na hotele, gdzie zamieszkują licznie przybyli z prowincji i dominiów delegaci. Już obecnie, przybyło kilka statków chińskich i arabskich. Przybycie swe zapowiedział również pewien bogaty Arab, który na własnym okręcie przywiezie cały swój harem.

2 polowania w Białowieży

We wtorek w godzinach porannych przybył do Warszawy premier pruski gen. Goering i w parę godzin później wyjechał specjalnym pociągiem Prezydenta Rzeczypospolitej do Białowieży na polowanie.

W Białowieży odbędzie się w dniach 26 i 27 bm. drugie polowanie, w którym weźmie udział również prezydent Senatu gdańskiego Greiser.

Tragiczne zakończenie karnawału w Brazylii

Jak donoszą z Rio de Janeiro zakończenie karnawału, obchodzone zawsze w nastroju niezwykle radosnym, miało tym razem przebieg tragiczny.

Z niewiadomej przyczyny doszło między rozbawioną publicznością karnawałową do starcia, które rychło przybrało charakter ulicznych zaburzeń. W czasie tych zajść odniosło obrażenia i rany 240 osób. Wskutek wyjątkowo licznych wypadków i katastrof samochodowych, których największe nasilenie przypadło na ostatnie trzy dni karnawału, odniosło rany 150 osób.

Straszliwy pożar teatru

Z Antuń w Mandżukuo donoszą, że podczas pożaru w miejscowym teatrze, zginęło z górą 800 osób.

Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością i strawił 30 okolicznych budynków.

Ogień wybuchł nagle na scenie i rozszerzał się z zatrważającą szybkością z powodu obfitości papierowych i płóciennych dekoracji.

Wskutek fatalnego zbiegu okoliczności, pożar w ludowym teatrze w Antuń jest największą tego rodzaju katastrofą w dziejach świata.

Będziemy spacerowali
po dnie morza.
We Francji powstał już „klub nurków podwodnych".

Uczony amerykański, badacz stref podmorskich, prof. Beebe, wydał rewelacyjną książkę zawierającą notatki i uwagi na temat podmorskich wypraw. Twierdzi on, że w niedługim stosunkowo czasie staną się przechadzki na dnie morskim ulubionym sportem ludzi. Założy się tylko dzwon nurkowy, a będzie można oglądać na głębości 900 m wszystkie przepiękne i najbarwniejsze cuda podwodne przebogatej flory i fauny.

Gdyby spełniły się przepowiednie prof. Beebe, będzie można pielęgnować te ogrody podwodne, zupełnie jak na ziemi.

Prof. Beebe zajmuje się konstrukcją nowego typu specjalnego dzwonu nurkowego, który zabezpieczy śmiałków, udających się w podróże podwodne, przed wszelkim niebezpieczeństwem.

We Francji powstał już „klub nurków podwodnych", którego członkowie postanowili udostępnić grunty podmorskie dla zwiedzania, jako tereny turystyczne na powierzchni ziemi.

Składajmy ofiary
na Fundusz Obrony Narodowej.

SZKOŁA ŻYCIA

Wybór zawodu

Sprawa wyboru zawodu nie jest tak łatwą, jak by się to mogło wydawać a często niektórzy ludzie mylnie uważają wybór zawodu z dobrze płatną posadą.

Tymczasem takie postawienie sprawy, powoduje w naszym życiu jak najfatalniejsze następstwa.

Bo z jednej strony tworzą się liczne zastępy karierowiczów, dla których kwestia zamiłowania wykonywanej przez nich pracy nie odgrywa żadnej roli, posługując się jedynie tą zasadą, byleby tylko odsiedzieć swoje urzędowe 8 godzin, poza którymi nie wspomną ani na chwilę o biurze i o sprawach z nim związanych, wskutek czego stają się suchymi formalistami, wyczekującymi z utęsknieniem „na pierwszego", żeby otrzymać swą przesiedzianą pensję miesięczną.

Fatalnie dopiero przedstawia się sprawa z tego rodzaju osobami, gdy przypadkiem utracą pracę i przyjdzie im starać się o nową.

Wtedy na zapytanie: „Jaki pan zawód posiada?" nie umieją dać żadnej konkretnej odpowiedzi, bo w rzeczywistości nie są wykwalifikowanymi pracownikami w pewnym określonym zawodzie chociaż sami o sobie mniemają, że nadaję się „do wszystkiego".

Dlatego też na tym tle powstają często wielkie tragedie życiowe, których uniknąć można jedynie **przez specjalizację się w jednym kierunku,** czy to w dziedzinie handlu, rzemiosła, przemysłu czy w wolnym zawodzie a nawet w pracy biurowej, bo i ona posiada swoje odrębności i działy.

Ale wybór tego czy innego zawodu odbywać się musi nie tylko pod kątem widzenia, czy dany zawód jest popłatny i czy zdobywa się przez niego odpowiednią pozycję społeczną, ale przede wszystkim trzeba kierować się przy tym nawskroś osobistymi zamiłowaniami do pracy w tej albo innej dziedzinie.

Jeżeli ten ważny wzgląd: **zamiłowanie,** zostanie przy wyborze zawodu nie uwzględniony albo odsunięty na plan dalszy, wówczas trzeba być przygotowanym na to, że nie osiągniemy w życiu tego, cośmy zamierzali osiągnąć w chwili rozpoczęcia pracy zawodowej.

I trzeba też w końcu dodać tę jedną słuszną uwagę pewnego Amerykanina, który powiedział o nas, że w Polsce jest dużo ludzi zdolnych i to „do wszystkiego", natomiast brak jest ludzi fachowych i wykwalifikowanych w swym zawodzie. A przecież zrozumiałą jest rzeczą, że przy dzisiejszym rozkwicie techniki i standaryzacji pracy, ci tylko mogą liczyć na powodzenie, którzy w gruncie rzeczy posiadają ściśle wiadomości fachowe, decydujące o nadawaniu się pracownika do tej czy do innej pracy.

I to zjawisko daje się jeszcze zaobserwować, że dziś ludzie solidni i naprawdę znający swój fach, zazwyczaj w bardzo rzadkich wypadkach narzekają na brak pracy i klijentelę. Stąd wniosek, że pragnąc być w życiu zadowolonym i czerpać z niego należne radości, trzeba poświęcić się takiemu zawodowi, do którego czuje się prawdziwe powołanie. *(m).*

Przeczytaj te myśli uważnie!

Szlachetna praca jest prawdziwą wychowawczynią.

* * *

Największe trudności częstokroć spoczywają tam, gdzie się ich najmniej spodziewamy,

* * *

Szkoła przeszkód jest to najlepsza szkoła moralnej karności.

* * *

Zaczepianie przeciwności jest najpewniejszą drogą do ich pokonania.

* * *

Dziewięć dziesiątych występków i nędzy swiata pochodzi z lenistwa.

S. Smiles

* * *

Spędzić życie w lenistwie, jest to poniżające, gdyż życie uszlachetnia się jedynie przez pracę.

Liddon.

Potęga przykładu
i wychowania rodzinnego

Jednym z najdzielniejszych nauczycieli tak w dobrym jak i w złym-jest przykład.

Przemawia on nie językiem, lecz mową czynu, którą na całym świecie każdy rozumie.

Działalność jego zaczyna się z pierwszą chwilą naszego przyjścia na świat, i jako na nas oddziaływał, tak znowu przez nas—wpływ dobry albo zgubny w niezliczonych kierunkach wywiera.

Nauczyciele są użyteczni, jakkolwiek mogą tylko wskazywać nam kierunek, który sami obierać musimy; gdy tymczasem **przykład**, stając **jako czyn żywy** przed naszymi oczyma, udziela nam się przez naśladowanie oraz zwyczaj i można powiedzieć, że postępuje razem z nami, aby nas do celu doprowadzić.

Dobra rada, jako poparcie dobrego przykładu, ma wysoką wartość, dana jednak bez tej podstawy, która jest niejako świadectwem jej dobroci, pozostaje stosunkowo bezskuteczną.

Człowiek ma tę naturę, że **łatwiej przyjmuje** to co oczyma widzi, niż to co do jego uszu dobiega i że to co istotnie widział i przeżył, zostawia w jego duszy daleko głębsze wrażenie od usłyszanych albo przeczytanych rzeczy.

Szczególniej okazuje się to w pierwszej młodości, że najliczniejsze i najskuteczniejsze wpływy przez zmysł widzenia dostają się do duszy.

Dość zauważyć z jaką miną zdziwienia i zajęcia niemowlę wytrzeszcza oczy i małe wyciąga rączęta, gdy mu coś pięknego lub uderzającego pokazujemy. Co dzieciom w oczy wpadnie, to naśladują mimowoli i z czasem stają się takimi jak ci, w których ciągłym towarzystwie wzrastają.

Stąd ogromne znaczenie wychowania w domu rodzicielskim.

Jakkolwiek wielkie być może znaczenie wychowawcze szkoły, przykład przecież, który dziecko w domu rodzicielskim codziennie ma przed oczyma, już to dla tego samego, że wpływa w latach najdelikatniejszej czułości zmysłów na zewnętrzne oddziaływania, jest nierównie znakomitszego wpływu na wykształcenie moralne naszych przyszłych żon i mężów.

Rodzina jest kryształem społeczności, ziarnem, nasieniem, z którego charakter całego ludu wyrasta, źródłem, z którego czy jest czystym czy mętnym — wypływają obyczaje, zasady, skłonności, jakie później tak w publicznym jak w prywatnym życiu wszystkim czynnościom przewodniczą.

Naród wychodzi z izby dziecinnej, w niej leży kamień węgielny jego wielkości lub upadku.

Przywiązanie do tego szczupłego kółka ludzi, do którego urodzeniem i wychowaniem należymy, jest punktem wyjścia dla miłości bliźniego, miłości ojczyzny, i koło naszych sympatyj wychodząc z tego środka, rozszerza się coraz dalej, aż nareszcie całą ludzkość obejmuje.

Pestalozzi, jeden z największych pedagogów ludzkości, który z wiernego zbadania natury dziecka wysnuł swoje głębokie pomysły wychowawcze, zasadzał całe szczęście społeczne na właściwym wychowaniu dzieci przez matki.

Wyrzekł on te niezmiernie głębokie słowa: „Wykształcenie ludu pragnę powierzyć rękom matek, izba mieszkalna jest **powszechną szkołą realną ludzkości.**

Żaden wykład szkolny nie przejdzie tak do serc dzieci, jak to, czego ich rodzice nauczą; **to, czego rodzice dzieci nauczyć mogą jest i pozostanie zawsze główną rzeczą w życiu ludzkim,** bo jak matka jest pierwszą karmicielką ciała swego dziecięcia, tak też powinna być pierwszą jego ducha karmicielką, zło zaś wypływające z wszystkiego tego, co dzieciom poza domem wszczepianym bywa, uważam za bardzo wielkie".

Na innym zaś miejscu woła:

„O święte to jest miejsce mieszkanie rodzinne, w którym się uczą, rozumieją się wzajemnie, gdzie każdemu wszystko do serca przypada, gdzie tak jest miło, jak już nigdzie w świecie miło nie będzie, gdzie tak cicho, gdzie nic nie jest obcym, gdzie syn z ojcem rachuje, gdzie przędzie córka, a przędząc, uczy się piosnek, które matka obok niej śpiewa i gdzie żadna ręka nie odrywa się od pracy..." *Smiles.*

Kronika Częstochowska

Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu o wywiadowniach kredytowych. Izba Przemysłowo - Handlowa w Sosnowcu na odbytym w dniu 15 bm posiedzeniu połączonych komisyj: prawniczej i polityki handlowej, wypowiedziała się za powiększeniem ilości koncesyj na tego rodzaju przedsiębiorstwa, dotąd bowiem — na skutek wejścia w życie z dniem 15 stycznia br. dekretu Prezydenta R.P. o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacyj o stosunkach gospodarczych — wszystkie tego rodzaju przedsiębiorstwa — za wyjątkiem dwuch — uległy likwidacji.

Podkreślono przy tym konieczność wydawania koncesyj tylko tym osobom fizycznym lub prawnym, któreby zarówno pod względym moralnym jak i materialnym, dawały gwarancję należytego wykonywania swych zadań.

Statystyka zgonów i chorób zakaźnych. W ub. tygodniu w mieście naszym zmarło 40 osób: 34 chrześcijan i 6 żydów.

Wg wieku statystyka zgonów przedstawia się następująco: poniżej 6 lat zmarło 15 chłopców i 3 dziewczęta.

W tym samym okresie czasu zanotowano 5 wypadków płonicy, 1 krztuścia, 1 gruźlicy i 2 jaglicy.

„Gdy serce przemówi..."

Dużym powodzeniem cieszyła się w środę premiera filmu z Martą Eggerth-Kiepurową pt. „Gdy serce przemówi..."

Jest to lekka i pogodna komedia wiedeńska, przeplatana humorem i śpiewem, a nie brak również momentów wzruszających i szczerych, ujmujących widza do głębi.

Temat filmu jest interesujący i nieprzeciętny, przedstawia bowiem „autentyczną" karierę pewnej młodej dziewczyny, która w krótkim czasie zostaje słynną gwiazdą Burgtheatru w Wiedniu.

Rolę artystki „robiącej" karierę od twarza sympatyczna, miła i obdarzona pięknym głosem Marta Eggerth Kiepurowa.

Partnerami jej są najlepsze siły wiedeńskiego świata filmowego z Leo Slezakiem na czele

Film ten, jak zresztą każda komedia wiedeńska, jest pod każdym względem znakomity.

Wyświetla go kino *„Eden"*.

Dokąd pójdziemy w niedzielę

M. TEATR KAMERALNY: „Ludzie na krze"

EDEN: „Gdy serce przemówi".

LUNA: „Suzy".

STYLOWY: „Tydzień przed ślubem"

Źródła żydowskiej taniości

Od dłuższego czasu istniały w handlu dewocyjnym do tego stopnia dziwne stosunki, że nawet zamożni kupcy chrześcijańscy tej branży nie mogli niektórych artykułów jak np. t. zw. oleodruków sprzedawać po odpowiednich cenach, pomimo że sprowadzali je wprost z fabryk.

Żydzi, z przyczyn niewiadomych, zawsze sprzedawali je taniej i trudno było ustalić, dlaczego mogli to czynić?

W ostatnich dniach zagadka została rozwiązana. Okazało się mianowicie, że główny hurtownik żydowski tego artykułu, niejaki H. Weinbaum z Częstochowy, ma swoiste sposoby sprowadzania tego artykułu z zagranicy, z pominięciem należnych skarbowi opłat.

Nie można dziś jeszcze podać wszystkich szczegółów tej afery ze względu na dobro prowadzonego śledztwa.

W każdym razie jest to afera na szerszą skalę, a nadużycia popełnione wyrażają się cyfrą kilkudziesięciu tys. złotych.

Ciekawą ilustracją, dlaczego Żydzi mogą sprzedawać towary taniej, jest drugi charakterystyczny w tej branży fakt z terenu Warszawy.

Istnieje tam mianowicie duża firma hurtowa Rotszyldów, która tak skutecznie konkurowała z chrześcijańskimi, że nawet poważne placówki, istniejące po kilkadziesiąt lat nie były w stanie utrzymać się na rynku i musiały przejść na inne branże lub zlikwidować się.

Dlaczego mogli tę konkurencję uprawiać Rotszyldowie, wyszło to na jaw obecnie.

Do urzędu prokuratorskiego wpłynęła mianowicie zbiorowa skarga kilkunastu przemysłowców, przeciwko właścicielce składu, przy ul. Nalewki 15, Frajdzie Rotszyld, która przed kilkunastu laty zbankrutowała.

Ponieważ zachodziło podejrzenie złośliwego bankructwa, Rotszyldową aresztowano i osadzono w więzieniu. Po pewnym czasie Rotszyldowa uregulowała długi z wierzycielami, płacąc im 30 proc. należności i sprawę umorzono. Ostatnio Rotszyldowa ponownie otworzyła sklep, już na nazwisko syna, Zelmana.

Na początku sezonu, t. j. w okresie przedświątecznym, Rotszyldowa „zakupiła" u kupców na weksle duże transporty towaru, wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych i po sprzedaniu towaru zawiadomiła wierzycieli, że znów może tylko płacić... w drodze „regulacji", t. j. tylko jedną trzecią należności. Poszkodowani złożyli skargę do prokuratora, który wszczął dochodzenie.

Miejska czy międzymiastowa
Komunikacja Autobusowa

Istnieje w Częstochowie Miejska Komunikacja Autobusowa.

Rzeczywistość przeczy jednak tej nazzwie, bo wozy tego przedsiębiorstwa łatwiej można spotkać na dalekobieżnych turach, niż na niektórych ulicach m. Częstochowy.

Tak np. są dzielnice t. zw. Częstochówka, dzielnica Podjasnogórska, dzielnica św. Barbary, mieszkańcy których pozbawieni są jakiejkolwiek lokomocji a autobusy miejskie nie mają odwagi pokazać się tam.

Dlaczego tak jest?

Dyrekcja przedsiębiorstwa tłumaczy się nierentownością na tych liniach.

Znając trochę te stosunki, można być innego zdania.

Linii tych nie uruchamia się dlatego, że wycieczki dalekobieżne są popłatniejsze; jeśli się ma więc do wyboru jedno i drugie, wybiera się oczywiście co korzystniejsze.

Były np. wypadki, że nawet w sezonie letnim, z kursującej linii do Klasztoru Jasnogórskiego ściągano bez zapowiedzi wozy dla innych celów a publiczność zdezorientowana, wyczekując nieraz na przystanku bezskutecznie autobusu, nie liczyła też na jego przyjazd kiedy indziej.

Zrozumiałe, że wygodniej jest jeździć po równej drodze o gładkiej asfaltowej nawierzchni w Alejach, ale też gdy mieszkaniec tych dzielnic dobrnie już do Alei, z przyjemnością przejdzie się tamtędy pieszo i tym się tłumaczy, że linia „A", kursująca do parków, nie ma też wielkiej frekwencji.

Jeżeli Miejska Kom. Aut. ma spełniać swoje właściwe zadania, nie może być traktowana tylko jednostronnie.

Zagadnienie komunikacji w Częstochowie jest tak ważne, że sprawę tę trzeba rozwiązać na płaszczyźnie wspólnego interesu przedsiębiorstwa i wygody mieszkańców.

Obecnie np. w związku z przeniesieniem Starostwa, Poczty i Urząd Skarb. na stronę południową miasta, trzeba pomyśleć o umożliwieniu szerokim sferom mieszkańców dojazdu do tych instytucji i tu ujawnia się potrzeba takiej linii, któraby łączyła stronę zachodnią miasta ze śródmieściem i dzielnicą południową.

Dłuższa próba uruchomienia takiej linii wykazałaby niezawodnie jej potrzebę istnienia, ale warunkiem koniecznym do tego jest, aby ta próba nie trwała tylko dwa lub trzy dni, gdyż w tak krótkim czasie nic ona nie wykaże, a przy tym wozy powinny kursować odpowiednio często.

Jeżeli motoryzacja ma być traktowana poważnie, a w tym kierunku idą obecnie i pewne ułatwienia fiskalne, zniżka cen samochodów i benzyny, to i przedsiębiorstwo M. K. A. powinno iść po tej linii współdziałania, czego też niemniej dopilnować powinien Zarząd naszego Miasta w interesie wygody licznych jego mieszkańców.

Żołnierz spał 9 dni

Sztokholm. — Przed 9 dniami zniknął w sposób zagadkowy pewien szeregowiec pułku artylerii, stacjonowanego w Karlskrona. Obecnie zagadka została rozwiązana. Żołnierz ów, zmęczony ćwiczeniami, schronił się w pewne zaciszne miejsce i zasnął. Jak się okazuje, spał on 9 dni bez przerwy.

Wiadomości w kilku wierszach
Z KRAJU

Pożyczka francuska. Do skarbu państwa wpłynęła pierwsza rata gotówkowa pożyczki francuskiej w kwocie 405 milionów franków.

Delegacja rzeźników w ministerstwie rolnictwa. W dniu 15 b. m. została przyjęta w min. roln. delegacja ogólnopolskiego zjazdu rzeźniko-wędliniarskiego. Delegacja domagała się zwiększenia nadzoru nad wykonaniem ustawy ubojowej, znacznego ograniczenia kontyngentów mięsa rytualnego i zakazu sprzedawania go w jatkach zwykłych.

Dziwoląg natury. U gospodarza Freiera, zamieszkałego w powiecie nowotomyskim przyszło na świat cielę o 2 głowach, 6 nogach i 2 ogonach.

Foki na wybrzeżu polskim. Ostatnio wichury północo wschodnie przygnały na polskie wybrzeże stada fok, dawno już u nas nie widzianych. Zwierzęta stanowią cenną zdobycz dla rybaków ze względu na futro. Poza tym foki są szkodliwe dla rybaków, ponieważ pustoszą ławice szprotów i innych ryb morskich.

Prostowanie

W artykule wstępnym, w n rze 7 (24) „Nowej Polski wkradł się błąd, a mianowicie powinno być: „. .mogłaby z powodzeniem umieścić wśród swoich **126** milionów mieszkańców..."

POWSTAJE NOWE CENTRUM GOSPODARCZO-PRZEMYSŁOWE



Cicha i spokojna Sandomierszczyzna, z pięknym, historycznym, nadwiślańskim miastem Sandomierzem, stała się ostatnio przedmiotem żywego zainteresowania prasy i szerokiej opinii publicznej. Powodem tego, jest opracowany przez Rząd i zgłoszony w Sejmie w formie projektu ustawy, wielki plan inwestycyjny. Plan ten, omówiony szczegółowo w Sejmie przez p. wicepremiera Kwiatkowskiego, wyznacza Sandomierszczyźnie rolę przyszłego gigantycznego, okręgu przemysłowo-gospodarczego, który stanie się prócz Górnego Śląska drugim sercem życia ekonomicznego Polski. Kosztem wielu dziesiątek milionów mają powstać w Sandomierszczyźnie nowe fabryki, wielkie warsztaty i zakłady przemysłowe, które wpłyną dobroczynnie na aktywizację naszego życia gospodarczego. Zdjęcie nasze przedstawia stary ratusz w Sandomierzu.

Wiadomości w kilku wierszach
z zagranicy

Ojciec Św powraca do zdrowia. Z Watykanu donoszą, że stan zdrowia Papieża nie budzi obecnie już żadnych obaw.

Ojciec Św. czuje się dobrze i próbuje o własnych siłach chodzić, a lekarze przepowiadają w krótkim czasie zupełny powrót do zdrowia.

Nowy Komisarz Ligi w Wolnym mieście Gdańsku. Liga Narodów desygnowała na stanowisko Wysokiego Komisarza w Gdańsku obywatela szwajcarskiego dr K. Burckhardta, profesora historii w uniwersyteckim Instytucie studiów międzynarodowych w Genewie.

950 milionów dolarów na powodzian. Kongres St. Zjedn. uchwalił kredyt w wysokości 950 milionów dolarów na zasiłki dla bezrobotnych i ofiar ostatniej powodzi.

Migawki tygodniowe

Częstochowę spotkał nielada zaszczyt. Oto jak głosiło warszawskie radio, jesteśmy jedynym miastem w Polsce urządzającym corocznie „karnawał uliczny". W roku bieżącym widowisko to miało być specjalnie atrakcyjne, gdyż organizacją zajęła się grupa częstochowskich „artystystycznych literatów" (są u nas podobno i tacy).

Organizatorzy tak się zagalopowali w swych ambitnych zamysłach, że liczyli nawet na.. pociągi popularne. Całe szczęście, że przyjechało kilka..: lecz z węglem. Program, ułożony właśnie przez „art. - lit." przewidywał poprostu nadzwyczajne, rewelacyjne i niesamowite „numery". Bo proszę: śledź z płonącymi ślepiami, niesiony na barkach czterech rycerzy. Śmierć na koniu i do tego z kosą. Transmisja dla Polaków za granicą i dla Mstowa. Tańce: polskie, rosyjskie, węgierskie i brzucha. Tresowany pies, osioł i małpa. Śpiewy chóralne, solo i jak kto chce. Oraz wiele, wiele innych monstre „występków". Nic też dziwnego, że ludziska tłumnie podążyli w Aleje, aby oglądać zapowiedziane dziwy.

Zebrało się tak licząc na oko ze 40.000 osób, których oczywiście plac magistracki nie mógł pomieścić.

To też co chwilę jeden z art. literatów radiofonicznym głosem mówił do mikrofonu: „proszę państwa posunąć się na „tretuar". Ażebyś pękł za ten „tretuar". Nie mogą to takiego „artystę" do Akademii Literatury wsadzić i wawrzyn mu dać!

Po długich oczekiwaniach, przerywanych od czasu do czasu „szkicami literackimi", ujrzeliśmy pochód „przebierańców". Czoło tworzyli członkowie komitetu, za którymi szli mniej lub więcej dowcipnie przebrani uczestnicy maskarady. Oczywiście na pierwszy rzut oka można było rozpoznać „przebierańców" na „niby" (w kostiumach) i „przebierańców" na prawdę (bez kostiumów). Ci ostatni przez cały rok mają „ostatki". Taki „artystyczno-literacki" pan to potrafi „odstawić" każdego wariata. Znam np. jednego referenta znanej instytucji, który „wystruga" na zawołanie, co dusza zapragnie. Może być reżyserem, aktorem, baletmistrzem, tancerką, a nawet naśladować koguta.

Znam jeszcze i takiego, co kazał sobie zrobić swą karykaturę. Nic by ostatecznie nie było w tym dziwnego, gdyby nie to, że pan ten chcąc pozować na „dziennikarza" polecił karykaturzyście wyrysować go jadącego na kaczce z wiecznym piórem za uchem. Karykaturę tę następnie kazał powiesić na ścianie w jednej z cukierni, gdzie odbywał się dancing grupy „artystycznych literatów". Powracając jeszcze do pochodu „przebierańców" trzeba stwierdzić stanowczo, że impreza się nie udała, jak zresztą i urządzane swego czasu, przez tych samych panów, rewie w teatrze.

Może za dużo rozpisałem się o sprawie, zdawałoby się błachej. Czynię to jednak dlatego, aby nasi ojcowie miasta pomyśleli kiedyś o wybudowaniu tak bardzo potrzebnego szpitala dla... wariatów.

Następny felieton w przyszłym tygodniu.

Eski.

Obowiązkiem każdego Polaka jest
popierać polskiego rzemieślnika i kupca

Czytelnicy „Nowej Polski” spełniajcie ten obowiązek!

Towary bławatne
„POLSKA MANUFAKTURA“
WOZNIAK MARIAN — ul. Warszawska 43.

Fabryka cukrów i czekolady
DĘBSKI PIOTR — ul. Piłsudskiego 21 tel. 20-89

Kawiarnia
„GRAND-CAFE“—ul. Piłsudskiego 1, przy dworcu kolejowym

Magazyn gotowych ubiorów
STEFAŃSKI C. — ul. Najśw. Marii Panny 8.

Młyn-Kaszarnia
GOLNIK S. — ul. Mirowska 74, tel. 12-52

Kolektury Loterii Państwowej
EGER A. — ul. Najśw. Marii Panny 14

Pracownie grawerskie
CYGANOWSKI L. W. — al. Kościuszki 2/6

Pracownie jubilerskie
SZELĄG St. — ul. Najśw. Marii Panny 40

Pracownie krawieckie
IGIELSKI STANISŁAW — ul. Narutowicza 192.
PAŁĘGA WINCENTY—ul. gen. Chłopickiego 70
URBAN JAN — Aleja Wolności 23

Pralnie chemiczne bielizny i gard.
PIĄTECKA S. — ul, Warszawska 60

Przedsiębiorstwa przewozowe
LÖWENHOFF ALEKSY—Handlowa 12, tel. 24-28

Przedsiębiorstwa robót budowl.
RACHWAŁ Fr. — ul. Racławicka 5

Pracownie szewskie
DOLIŃSKI FRANCISZEK — ul. N. M. Panny 55
JANICKI Ł. — ryn. Wieluński 5.
KNAS STANISŁAW — al. Wolności 56
KULCZYKOWSKI W. — ul. Narutowicza 38.
CZAIŃSKI J. — ul. Kopernika 20
STĘPNIEWSKI ANTONI — ul. Narutowicza 67/69.
SZEWCZYK Wł. — ul. Wesoła 13

Skład broni, amunicji i zabawek
ORZECHOWSKI M.—ul. Najśw. Marii Panny 30

Sklepy żelazne i mater. budowlane
KRYWULT ST. — ul. Najśw. Marii Panny 25.
STANISŁAWSKI Z. — Rynek Narutowicza 35

Skład rowerów i części rowerowych
STOLARSKIS. i JANKOWSKI T. — N. Rynek 5

Skład szkła, porc. i fajansu
KRAWCZYK ZYGM.—ul. Narutowicza 1

Warsztaty ślusarsko-mech.
BEDNARSKI KAROL — ul. N. Marji Panny 37
BONK STANISŁAW — Wały Dwernickiego 47
HESS J. — ul. Wilsona 32
MATYJASZCZYK J. — ryn. Wieluński 42
RUTKOWSKI J. L. — aleja Kościuszki 1/5 (w domu Banku Ludowego).
SZWAJA WŁADYSŁAW — ul. Jaskrowska 12

Wypychanie ptaków i in. zwierząt
LIPARTOWSKI Wł. —ul. Warszawska 69

Zakłady elektr.-mechaniczne
NOWAKOWSKI HENRYK — ul. N. M. P. 37

Zakłady radiotechniczne
„ELECTRA“ Stankiewicz A. i Z. — Aleja 36
„FADA-RADIO“ Dyderski Fr. — N. M. Panny 18
MACHEJKO L. — ul. Najśw. Marii Panny 16

Zakłady bednarskie
MIELCZAREK Ł. — ryn. Wieluński 52.
KĘSIK HENRYK — ul. Kilińskiego 13.

Zakłady blacharskie
MALICHER ADAM — ul. Kilińskiego 31/35

Zakłady fryzjerskie
JAGUSIAK K. — ul. Pogodna 6/8
KRAKOWIAK J. — Warszawska 131, r. Cment.
ROBAK J. — ul. Jasnogórska 22

Zakład ostrzenia noży, brzytew itp.
SZEWCZYK W. — ul. Piłsudskiego 17

Zakłady malarskie i prac. szyldów
LIPKE S. — ul. Najśw. Marii Panny 48

Zakłady stolarskie i cies.
CIERPIŃSKI JAN — al. Wolności 58.
ŚWIERZY J. R. — ul. Narutowicza 19/23
KUŚMIERSKI K.—ul. Narutowicza 46, tel. 14-21

Prenumerata z przesyłką lub odnoszeniem do domu roczna zł. 5.— półroczna, 3.—, kwartalna zł. 1.50.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł. 200.— 1/2 zł. 120.— 1/4 zł. 70.— 1/8 zł. 40.— 1/16 zł. 25.— Ogłoszenia drobne od zł. 3.— począwszy.

Redaktor i Wydawca: **Czesław Nowicki** Kierownik Literacki: **Mieczysław Mielczarek**

Drukarnia „UDZIAŁOWA“ Częstochowa, ul. Najśw. Marii Panny 41